

Nie obiecuj nie przyrzekaj – Danuta Rinn & Bogdan Czyżewski

Nie za wiele tych słów, nie za dużo?
Nic dobrego mi one nie wróżą
Wszystko w słowach zapląciesz, zagmatwasz
I już myślisz, że miłość jest łatwa
Na na na na, ja-na-na-na
Nie obiecuj, nie przyrzekaj
Jak tak możesz zwodzić mnie?
Już od tamtej wiosny czekam
A ty mówisz: "Jeszcze nie"
Obiecanek nie potrzeba
Domów z piasku mam już dość
Miłość nam nie spadnie z nieba
Więc zdecyduj wreszcie coś
Tylko prawdę mi mów, tylko prawdę
Zwykle kłamią twe słowa tak ładne
Tyle mówisz, gdy tylko mnie spotkasz
Lecz uczucia z nadziei nie utkasz
Na na na na, ja-na-na-na
Nie obiecuj, nie przyrzekaj
Jak tak możesz zwodzić mnie?
Już od tamtej wiosny czekam
A ty mówisz: "Jeszcze nie"
Sprawę traktuj w trybie pilnym
Bo się może zdarzyć, że
Zajmę się kimś całkiem innym
I po prostu spóźnisz się
Nie obiecuj, nie przyrzekaj
Jak tak możesz zwodzić mnie?
Już od tamtej wiosny czekam
A ty mówisz: "Jeszcze nie"
Sprawę traktuj w trybie pilnym
Bo się może zdarzyć, że
Zajmę się kimś całkiem innym
I po prostu spóźnisz się



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych